

Banda „wrażliwych” przygłupów jedzie na granicę...

23 sierpnia 2021

Lewica jak zwykle dostała małego rozumu, gdy tylko zobaczyła przybyszów z daleka, na granicy któregoś z europejskich państw, tym razem niestety na naszej. Ileż to nowych informacji do przetworzenia dostali lokalni wrażliwcy. Dowiedzieli się, że wojsko ma broń i wykonuje rozkazy, że nie można przekraczać granicy bez dokumentów, a za ludzi próbujących się tu przedrzeć odpowiedzialne jest państwo, które ich do siebie wpuściło.

<https://www.youtube.com/watch?v=Ni0rU-MncCM>

Zwolennikom wpuszczania do Polski każdego przybysza z Rosji i Białorusi, nie przyszło do głowy pytanie: skąd ci ludzie znaleźli się na naszej granicy z Białorusią? Gwiazdy TVN oczywiście mogą myśleć, że uciekli kilka dni temu z oblężonego Kabulu i pieszo, z kotem pod ręką, pokonali te tysiące kilometrów. Jeżeli ktoś jednak nie żyje z uśmiechaniem się w telewizji do lemingów, musi zdawać sobie sprawę z tego, że przylecieli na Białoruś samolotem lub dostali się tam z Ukrainy lub Rosji. Oznacza to, że tak zwani uchodźcy znaleźli się na naszej granicy za zgodą tych państw. A skoro tak, to są problemem tych państw, a nie naszym. A jeżeli są to rzeczywiście, jak podaje TVN, lekarze, inżynierowie, matematycy i pielęgniarki, to nawet problemem dla Białorusinów nie będą.

Leszek Miller, który za paczkę fajek zgodził się, żeby CIA urządziły w Polsce nielegalne więzienia, w których torturowano ludzi, były członek PZPR, która więziła Polaków w PRL, ma olbrzymie pretensje, że Polska stała się teraz otoczonym drutem obozem, do którego nie może dostać się przez Białoruś dowolny Azjata bez dokumentów. Politycy, którzy otwarcie

domagają się wprowadzenia certyfikatów, które umożliwiać będą pójście do sklepu, na obiad czy na piwo, bulwersują się, że ludzie bez paszportów nie mogą przekroczyć naszej granicy. Rozumiecie? Dokument ma być według nich potrzebny do kupienia kawy, ale nie do przekroczenia granicy z Białorusią.

Banda przygłupów, która każdemu próbuje przypiąć ruską agenturalność lub fascynację Łukaszenką, leci na granicę i robi wszystko, żeby Łukaszenka mógł czerpać zyski z przemytu ludzi do Europy. Czy któryś z tych pożytecznych idiotów spojrział na mapę i zobaczył ile państw, w których nie ma żadnej wojny, jest po drodze z Polski do Afganistanu? Czy któryś z nich nie pomyślał, czemu oni atakują Europę z północnego wschodu, skoro inne drogi są znacznie krótsze? Spróbujcie wrażliwcy na dziko dostać się do USA, Japonii lub Australii, zobaczemy, jak tam zostaniecie potraktowani.

Od półtora roku polski rząd nielegalnie pozbawia ludzi pracy, źródła utrzymania, ogranicza prawo do nauki czy leczenia. Dzieci tracą szansę na normalne dzieciństwo i rozwój, chorzy na raka przegapiają szansę na skuteczne leczenie, miliony ludzi siedziały w areszcie domowym, w czasie gdy rząd i doradzający mu idioci snują chore wizje wprowadzenia totalitaryzmu, w którym bez zgody urzędnika nie będzie można podjąć pracy lub zjeść obiadu. To wszystko wrażliwej na ludzką krzywdę lewicy i głupszej części PO nie przeszkadza, więcej, sami by z chęcią to robili, gdyby tylko mieli władzę. Ale gdy tylko zobaczyli na granicy dziewczynę z kotem, to włączyła im się wrażliwość, troska o wolność i prawa człowieka. Czy krzywda Polaków nie jest dla was interesująca? Czy Polacy pozbawiani podstawowych praw obywatelskich muszą się pomalować na brązowo i kupić sobie kota za dwa koła, żebyście o nich pomyśleli? Co wy macie w głowach, jak wy to sobie tłumaczycie?

Mamy tragiczny rząd, który łamie prawo, działa bardzo często nielegalnie i jest winny wielu tragediom, które spotkały nas w ostatnim czasie. Ale to, że pilnuje granicy przed nielegalnym przerzutem ludzi, organizowanym przez Łukaszenkę, jest

ostatnią rzeczą, o którą można mieć do niego pretensje.

Autorstwo: [Sławomir Mentzen](#)

Źródło: [ProKapitalizm.pl](#)